

MUZYKA NA KRZYWEJ WIEŻY – W. Badalska

Jak nie chcesz wierzyć, to nie wierz,
Ja się nie zmartwię,
na krzywej wieży żył kot,
co grać umiał na harfie.
Ta harfa miała trzy struny.
Trzy struny miały trzy dźwięki.
A kot prześlicznie grał na nich piosenki.
Grywał co wieczór słodko, w takt walca
A myszy tańczyły leciutko, na palcach.
Aż kiedyś... och!
pękła mu struna.
Lecz kot na dwóch strunach
grać umiał, więc walca na marsza zamienił
i w mig atmosferę zmienił.
Grywał ostro co wieczór,
Aż sypały się tynki z wieży
A myszy tupają, do taktu tupają wieczór cały.
Aż nagle trach ...
pękła kolejna kotkowi struna.
Grał na tej jednej, co mu w harfie została .
Aż pękła ta ostania!!!!
Kot zrozpaczony i wściekły
Porzucił harfę - zaśpiewał:
Miauu, miauu
Myszki uciekły do swoich nerek
A kotek tę pieśń śpiewał dalej,
Aż wszystkie porzucił swe żale.
Ale śpiewa co wieczór swe pieśni w wieży dalej,
a jak sprawdzić to chcesz,
do tej wieży udaj się.
I kota śpiewającego posłuchaj też.

- Na jakim instrumencie grał kot?
- Ile strun miała harfa?
- Jaka była jego muzyka?
- Co robiły myszy w czasie gry kota?
- Co przytrafiło się kotkowi?